



krótko

Nowi diakoni

ZAPOWIEDŹ. W dzisiejszą Niedzielę Miłosierdzia Bożego o godz. 15.00 odbędą się święcenia diakonatu. Biskupi katowiccy udzielą święceń w trzech parafiach archidiecezji katowickiej: pw. Matki Bożej Bolesnej w Brzęczkowicach, pw. św. Marii Magdaleny w Chorzowie Starym oraz pw. św. Jerzego w Rydułtowach.

– Uroczystości odbędą się w parafiach, z których pochodzą kandydaci do święceń – wyjaśnia ks. dr Andrzej Nowicki, wicerektor WSSD. – Sprzyja to również wzrostowi liczby powołań – dodaje. Termin święceń też nie jest przypadkowy – Niedziela Miłosierdzia – wszak diakoni są powołaani głównie do służby.

Premiera spotu „Prowadzę – jestem trzeźwy”

Kto was odwiezie?

Od 9 do 14 kwietnia **nowy spot kampanii społecznej „Prowadzę – jestem trzeźwy”** pojawił się w radiu i telewizji.

Duszpasterstwo Trzeźwości Archidiecezji Katowickiej kolejny raz podjęło akcję na rzecz trzeźwości kierowców. To ważne, bo policja co dnia zatrzymuje wstawionych kierowców, a skutki wypadków z ich udziałem są często śmiertelne.

– Wiosna to czas Wielkanocy, nadziei, budzenia się nowego życia, nie tylko fizycznego, ale również duchowego – mówi ksiądz Piotr Brząkałik, archidiecezjalny duszpasterz trzeźwości. – Wierzymy, że rozpoczęcie kampanii w mediach



Zdjęcia do trwającego 30 sekund spotu odbyły się we wnętrzu restauracji i trwały 12 godzin

„obudzi” wielu kierowców i zachęci ich do postawy odpowiedzialności za życie swoje i innych. Emisje spotów zaplanowano na długie weekendy roku 2009, podczas których kierowcy częściej niż zwykle odwiedzają rodziny i przyjaciół, wyjeżdżają na dalsze wycieczki.

– Najnowszy spot zatytułowaliśmy „Urodziny wujka”. Opowiada o dobrym gospodarzu, który dba o bezpieczeństwo gości – mówi Krzysztof Gmyrek, wiceprezes firmy Business Consulting, która jest współorganizatorem

kampanii. – Zależy nam, żeby ludzie podchwycili tę myśl i zadawali sobie pytanie „kto nas odwiezie?” przed pierwszym toastem.

– Spot nakręcony został dzięki dofinansowaniu Ministerstwa Infrastruktury, urzędów miast i gmin oraz aukcji charytatywnej breloków na portalu Allegro.pl – mówi Krzysztof Bogdoł odpowiedzialny za produkcję.

Start kampanii na billboardach, autobusach i tramwajach planowany jest na początek lipca. Szczegóły akcji na stronie www.trzezwosc.pl

mr

Bp Gerard Bernacki odprawił Mszę św. w areszcie



Bp Gerard Bernacki przekonywał ponad 30 osadzonych, którzy przybyli na Mszę św., że są w stanie zacząć swe życie na nowo

Nawet w trudnych sytuacjach życiowych człowiek nie jest sam i może mieć nadzieję. Ona wypływa z Bożego miłosierdzia. Katowiccy biskupi w pierwszy dzień świąt odwiedzają osadzonych w katowickim Areszcie Śledczym, żeby przypomnieć im tę prawdę. W tym roku Mszę św. w kaplicy aresztu sprawował w wielkanocny poranek bp Gerard Bernacki. Zaapelował o dobro i pokój. – Pokój przynosi radość, entuzjazm i stwarza wielką nadzieję wszelkiego dobra i pomyślności – podkreślił biskup Gerard. W katowickim areszcie działa duszpasterstwo, prowadzone przez kapelana i wolontariuszy. Przygotowują oni co niedzielę Mszę św. dla osadzonych. Regularnie też odbywają się katechezy i dyżury kapelana.

Głóście łaskę i miłosierdzie



TRIDUUM PASCHALNE. O solidarność z ubogimi i pogardzanymi zaapelował do księży abp Damian

Zimoń. Przewodniczył on Mszy Krzyżma Świętego, która w Wielki Czwartek, 9 kwietnia, została

odprawiona w katowickiej katedrze. W liturgii uczestniczyło ponad stu kapłanów z całej archidiecezji. Odnowili oni swoje przyrzeczenia kapłańskie. Modlili się oni między innymi o rychłą beatyfikację kapłana archidiecezji katowickiej sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego, podziwiając jego niezłomność. Wspominali również męczennika naszych czasów ks. Jerzego Popiełuszkę, bo mija właśnie 25. rocznica jego śmierci. Metropolita katowicki nawiązał w homilii do postaci św.

Piotra Apostoła. Podkreślił jego wiarę od momentu powołania przez Jezusa. Przypomnił też, że obchodzimy w Kościele Rok św. Pawła. – Patrząc na obie te postaci, chcemy sobie uświadomić, że na nowo mamy dzisiaj uczyć się słuchania Słowa Bożego – powiedział. – To praca umysłu, ale również serca – podkreślił metropolita katowicki. W katowickiej katedrze Chrystusa Króla Msza Krzyżma Świętego rozpoczęła obchody Triduum Paschalnego. Od czwartkowego wieczoru będą one przebiegały tak samo, jak we wszystkich innych parafiach archidiecezji i jak w całym Kościele powszechnym.

Abp Zimoń dodał do oleju krzyżma balsamu różanego

ELKA przechodzi do historii

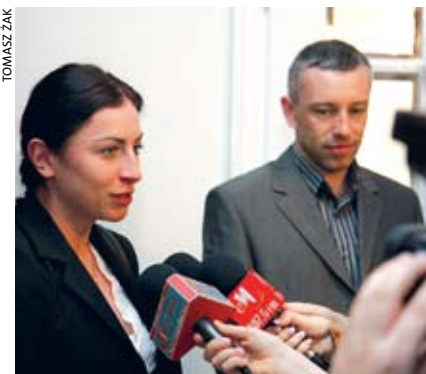


W miejsce zniszczonej ELKI ma powstać nowa kolejka

CHORZÓW. Kolejka Linowa ELKA wkrótce zniknie z pejzażu Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku. Stanowisko ekspertów budowlanych było jednoznaczne: dalsze funkcjonowanie kolejki zagraża bezpieczeństwu osób odwiedzających park. Zarząd Województwa Śląskiego zdecydował o jej likwidacji. W obronie kolejki stanęło Stowarzyszenie „Moje Miasto”. Sprzeciwiając się decyzji, przyznało marszałkowi województwa śląskiego Nagrodę Betonowej Kostki, czyli – mówiąc w wielkim skrócie – bubla architektonicznego. Ze smutkiem żegnamy ELKE, ale jej czas się skończył. Ma ją zastąpić nowa kolejka, spełniająca współczesne wymogi bezpieczeństwa.

Sportowcy w urzędzie

KATOWICE. – Chciałem osobiście pogratulować naszym sportowcom tak wspaniałych wyników. Ich sukcesy pokazują, że warto być wytrwałym – mówił Bogusław Śmigieński. Wyjątkowymi gośćmi Urzędu Marszałkowskiego okazali się sportowcy z naszego regionu, którzy odnieśli światowy sukces: Justyna Kowalczyk (na zdjęciu), zdobywczyni Pucharu Świata (2008/2009), i Tomasz Sikora biathlonista, który jako pierwszy w historii Polak został liderem klasyfikacji generalnej Pucharu Świata.



Muzyczne święto

MUZYKA DAWNA. Trwa IV Międzynarodowy Festiwal Muzyki Dawnej im. G.G.Gorczyckiego. Kolejne koncerty odbędą się: 19 kwietnia o godz. 17.00 w Chorzowskim Centrum Kultury, o godz. 18.00 w Pałacu w Rybnej w Tarnowskich Górach, o godz. 18.00 w kościele św. Piotra i Pawła w Świętochłowicach; 22 kwietnia o godz. 18.00 w Miejskim Centrum Kultury w Rudzie Śląskiej; 23 kwietnia o godz. 17.00 w Centrum Kultury Karolinka w Radzionkowie; 24 kwietnia o godz. 18.00 w Sosnowieckim Centrum Sztuki – Zamek Sielecki oraz o godz. 19.00 w Miejskim Ośrodku Kultury w Zabrze; 25 kwietnia o godz. 18.00 w kościele św. Benedykta w Tychach. Festiwal potrwa do 30 kwietnia. Szczegóły na www.gorczycki.pl.

pod patronatem „Gościa”

Papieski konkurs

MYŚLOWICE. Czwarta edycja konkursu wiedzy o osobie i nauczaniu Jana Pawła II odbyła się w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 im. gen. Jerzego Ziętka w Myślowicach. Udział wzięły 32 osoby. Celem konkursu było przybliżenie polskiego Papieża jako człowieka i pokazanie go jako twórcę literatury. Uczestnicy mieli możliwość wybrania kategorii artystycznej lub polonistycznej.

„Gość” na szczycie



Jacek Trela z parafii św. Krzysztofa w Tychach zabrał na szczyt Aconcagui, najwyższej góry Ameryki, „Gościa Niedzielnego”

TYCHY. Jacek Trela z parafii św. Krzysztofa w Tychach od wielu lat czyta „Gościa Niedzielnego” wraz z całą rodziną. Zainspirowany wakacyjnym cyklem, ukazującym, dokąd czytelnicy zabrali tygodnik, postanowił zabrać „Gościa” na wyprawę wysokogórską. – Na przełomie stycznia i lutego wspinałem się na najwyższy szczyt Andów i Ameryki Południowej – opowiada. – To Aconcagua, czyli Kamienny Strażnik. Leży w Kordylierze Głównej, w Argentynie. Wznosi się na 6962 m.n.p.m. – dodaje. Właśnie tam alpinista czytał „Gościa Niedzielnego” z katowickim dodatkiem.

W 2004 roku **pięciu śląskich księży wyjechało do pracy duszpasterskiej do Francji**. W tym roku mija pięć lat ich posługi w tym kraju. Jak wygląda ich praca, jak spędzają święta wielkanocne?



Katowicki biskup pomocniczy Józef Kupny (pierwszy z lewej) odwiedził polskich księży z diecezji Nicea i przeżywał wraz z nimi Niedzielę Palmową

Śląscy księża we Francji

Wielkanoc po francusku

Podobnie jak w Polsce, Wielkanoc we Francji to święta spędzane w gronie rodziny. Natomiast prawie całkowicie zaniknął wymiar religijny tych świąt, co jest konsekwencją wielu złożonych procesów społecznych – zauważa ks. Zdzisław Brzezinka. – Święteczny rytuał także jest inny, nawet ten świecki. Święta spędza się wokół stołu. Ostatni raz, kiedy mnie zaproszono, odeszliśmy od stołu po 5 godzinach. Jest to nie tylko czas spożywania potraw, ale rozmów i dyskusji na różne tematy.

Od pięciu lat w diecezji nicejskiej pracują księża: Ireneusz Brach, Zdzisław Brzezinka, Andrzej Koch, Andrzej Labus i Adam Wijata. „Jesteśmy bardzo zadowoleni z pięciu kapłanów, którzy pracują w Nicei. Ich świadectwo i oddanie apostołskie są naszą wspólną radością. Jeszcze raz dziękuję za to z całego serca” – czytamy w liście przesłanym przez biskupa diecezji nicejskiej na ręce metropolity katowickiego.

Góry i wiatr od morza

Rejon Alpes-Maritimes, gdzie posługują kapłani, znajduje się na południowym wschodzie Francji i graniczy z Włochami. Specyfiką tego obszaru jest to, że nie było tam rewolucji francuskiej,

bo należał w tym czasie do włoskiego księstwa Sabaudii. – Można więc powiedzieć, że idee rewolucji francuskiej nie kształtowały w tamtych latach (koniec XVIII wieku) mentalności, obyczajowości czy w pewnym sensie również wiary i sposobów jej przeżywania i manifestowania – zauważa ks. Zdzisław Brzezinka.

W pasie nadmorskim tego rejonu mieszka wielu emerytów i rencistów. Na terenie parafii ks. Brzezinki jest na przykład aż 21 domów emeryta. Obszar, na którym znajduje się diecezja, gdzie pracują śląscy księża, żyje w dużej mierze z turystyki. Bliskość morza i gór, bardzo łagodne zimy sprawiają, że sezon turystyczny trwa tu prawie cały rok.

Wspólnota, gdzie proboszczem jest ks. Brzezinka, składa się z 8 dawnych parafii, które stopniowo były łączone w jedną dużą. Liczy ponad 60 kmkw. i około 10 tys. mieszkańców. – Jest to teren pagórkowaty, a nawet górzysty. Aby przejechać z jednego krańca parafii na drugi, potrzebuję około półtorej godziny – mówi ks. Zdzisław. – A gdybym chciał się zatrzymać w każdym kościele, zajęłoby mi to z pewnością kilka godzin.

Ks. Ireneusz Brach od września 2008 roku jest proboszczem parafii Saint Jean Cassien (św.

Jana Kasjana), która obejmuje swym zasięgiem trzy miejscowości. Na obszarze około 33 kmkw. mieszka tu 13 tysięcy osób. – Mimo że w linii prostej jest jakieś 15 km do morza, teren jest tu bardzo pagórkowaty, od 300 do 850 m n.p.m. – mówi kapłan.

Najważniejsze jest Zmartwychwstanie

Jak mówią śląscy księża, święta wielkanocne we Francji niewiele różnią się od naszych. Nie ma tam natomiast święcenia potraw. – Najważniejsze jest wewnętrzne przeżywanie Wielkanocy. I dla mnie nie jest istotne, czy świętuję w Polsce, czy we Francji, czy jeszcze gdzie indziej. Ważne, żeby żyć radością Zmartwychwstania – mówi ks. Brach.

Ksiądz Zdzisław Brzezinka tęskni za konfesjonalem przedświątecznym („u mnie prawie nikt się nie spowiada”), za kościołem pełnym rozmodlonych, rozspiewanych ludzi. – Powoli przyzwyczajam się jednak do francuskich zwyczajów, francuskiego trybu życia i potraw – mówi. – We francuskim sposobie świętowania jest wiele wspaniałych rzeczy. Ważne jest, by starsze pokolenia edukowały te najmłodsze, również w dziedzinie wiary czy religii.

Śląscy księża pracujący we Francji wzajemnie się odwiedzają. Co roku cała piątka spotyka się także z okazji Wielkanocy. – Są to spotkania pełne radości, modlitwy, kultuwowania naszych tradycji i wspólnych posiłków przygotowywanych przez nas samych – mówią nasi kapłani. **abs**

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Księdzu bp. Józefowi Kupnemu,
ks. kanclerzowi Grzegorzowi Olszowskiemu,
ks. rektorowi Jerzemu Palińskiemu,
ks. wicerektorowi Andrzejowi Nowickiemu,
ks. prob. Piotrowi Machoniowi, ks. prob. Janowi Fickowi,
ks. dr. Andrzejowi Kołkowi,
kapłanom, siostronom zakonnych, diakonom i klerykom
Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego,
rodzinie, przyjacielom, sąsiadom, którzy wspierali nas modlitwą,
nadesłali kondolencje oraz towarzyszyli w ostatniej drodze
śp.

DARIUSZA LESZCZYNY

*serdeczne podziękowanie
składają rodzice i bracia Zmarłego*



– Wśród polskich i niemieckich gazet z 1924 roku w skrzynce był także „Gość Niedzielny” – pokazuje ks. Andrzej Suchoń

MIROSLAW RZEPKA

Remont kaplicy doprowadził do odkrycia

Św. Józef się upomniął

Dotychczas nikt nie wiedział, że kaplica na cmentarzu przy ul. Francuskiej jest pw. św. Józefa. Ale „**milczący święty**”, jak niektórzy o nim mówią, sam o tym przypomniał.

Robotnicy, prowadzący remont kaplicy na cmentarzu przy ul. Francuskiej znaleźli schowaną pod ołtarzem metalową puszkę, szczelnie zamkniętą cynkiem. – Otwarliśmy ją komisyjnie 19 marca, w święto św. Józefa – opowiada proboszcz parafii mariackiej ks. dr Andrzej Suchoń. – Znaleźliśmy dokument, sporządzony przez budowniczego kaplicy. Józef Twyrdy napisał w pierwszym zdaniu: „Ta kaplica jest wybudowana w 1924 roku i została poświęcona w dzień Wszystkich Świętych ku czci św. Józefa”.

Dalej dowiadujemy się z dokumentu, że fundatorem kaplicy jest ks. kanonik Józef Cieśla, który po latach pracy w Spring Valley, gdzie zbudował kościół, powrócił do ojczyzny. Ten pochodzący ze Śląska kapłan chorował na żołądek i mimo trzech operacji zmarł w wieku 49 lat. W testamencie poczynił spore zapisy na rzecz Kościoła

katolickiego. Między innymi ofiarował dom przy ul. Powstańców na kanoniję dla powstającej diecezji katowickiej. Wykonawcą testamentu był właśnie Józef Twyrdy, szwagier ks. kanonika Cieśli.

Z pisma wynika, że w Katowicach mieszkało wówczas 65 tys. ludzi. Autor wspomina, że od 1 stycznia mieszkańców będzie 150 tys. po przyłączeniu Załęża, Bogucic, Ligoty, Brynowa i Dębu. Skrzynka zawiera również ówczesne gazety, a wśród nich numer „Gościa Niedzielnego”, opisujący polski pogrzeb Karola Miarki.

– Są też banknoty z czasu wielkiego kryzysu i olbrzymiej inflacji – mówi ks. Suchoń. – 50 tys. marek, 10 tys. marek, są nawet bony i czeki – jeden z nich na 60 miliardów marek. Są i monety. Wszystko to dzisiaj jest warte materialnie około 25 zł. Jak zapowiada ks. proboszcz, skrzynka powróci w swe dawne miejsce, a do odnowionej kaplicy parafia zamówi obraz św. Józefa. Po remoncie umieszczono w niej obraz wyobrażający zmartwychwstanie. – Ale skoro św. Józef upomniął się o swoją kaplicę, to nie mamy wyjścia – śmieje się ks. Andrzej. – Ponadto dodamy rzeczy współczesne: gazety, pieniądze i zdjęcia. Zredagujemy również podobny dokument, wyjaśniający okoliczności otwarcia skrzynki.

Mirosław Rzepka

Zabytkowy wagon wozi wystawę

Wielkanocny... tramwaj!

Na przystanku pod chorzowskim ratuszem stoi klasowa wycieczka. Dziś jednak nie jest ważny cel, tylko sama podróż. Podczas podróży specjalnym tramwajem młodzież dowie się o zwyczajach wielkanocnych i wiosennych.

To naprawdę świetny pomysł, aby pokazać wszystkim wielkanocne zwyczaje. W dodatku w tak nietypowym miejscu, jakim jest tramwaj. To połączenie przyjemnego z pożytecznym. Jadę do Bytomia za darmo i jeszcze mogę się wiele ciekawego dowiedzieć – można było usłyszeć wśród pasażerów.

Nie wszyscy zwiedzający musieli tramwajem jechać. Każdy dzień był zaplanowany tak, by co najmniej raz tramwaj stał na przystanku 20 minut. Stacjonarnie można było go zwiedzać na katowickim rynku, placu Wolności w Zabrze, placu Sikorskiego w Bytomiu, przy chorzowskim ratuszu i na pętach między sosnowieckim dworcem PKP a przystankiem Ostrogórska.

Chętni zobaczyli m.in. palmy wielkanocne z ziemi raciborskiej oraz gaiki, czyli szczyty świerków ozdobione wydmszkami i bibułką.



W tramwaju można było obejrzeć m.in. rzeźby przedstawiające Jezusa i zwyczaje wielkanocne i wiosenne wykonane przez współczesnych twórców ludowych

MIROSLAW RZEPKA

Oglądać można było rzeźby przedstawiające Jezusa i zwyczaje wiosenne wykonane przez współczesnych twórców ludowych – m.in. „Chrystus Zmartwychwstały”, „Chrystus z barankiem”, „Chrystus na osiołku”, „Ostatnia Wieczerza”, „Chłopiec z palmą” i „Topienie mazaranny”. Z bliska można też było przyjrzeć się manekinom przedstawiającym straż grobu Chrystusa i kukle Judasza, którą tradycyjnie

prowadzi się i pali w Skoczowie w czasie Wielkiego Tygodnia. W tramwaju znajdowały się również archiwalne kartki wielkanocne, zdjęcia jaj ozdobionych różnymi technikami i reprodukcje ludowego malarstwa na szkle.

Specjalny, bezpłatny tramwaj jeździł od 30 marca do 19 kwietnia w ramach drugiej edycji „Świątecznej jazdy z Muzeum Śląskim”. Przez kolejne dni zabytkowy tramwaj typu N można było spotkać na terenie Katowic, Chorzowa, Bytomia, Gliwic, Zabrze, Rudy Śląskiej i Sosnowca. Dziś, w Białą Niedzielę, będzie można nim pojeździć na terenie Katowic.

– Przedstawienie zwyczajów wielkanocnych w tramwaju to trudniejsze zadanie niż pokazanie symboli Bożego Narodzenia w takim samym miejscu. Wiadomo, że nie wszystko można w tej formule przedstawić. Chcieliśmy jednak to zrobić, zmobilizowani zainteresowaniem bożonarodzeniowej wystawy, którą oglądali przypadkowi przechodnie, widząc nasz tramwaj. Być może w innym przypadku nie trafiliby do naszego muzeum – mówiła Krystyna Pieronkiewicz-Pieczko z Działu Etnografii Muzeum Śląskiego.

mr

Lekcja polskiego w III klasie SP nr 33 w Katowicach. Na biurkach nauczyciela i uczniów zamiast podręczników komputery. Katowicka szkoła jest pierwszą w Polsce realizującą pilotażowy program nauczania z wykorzystaniem notebooków.



ANNA BURDA-SZOSTEK

Dzieci z SP nr 33 w Katowicach pracują pod kierunkiem nauczycielki Elżbiety Bryl

Pierwsza w Polsce e-klasa w Katowicach

Myszka zamiast podręcznika

Dziś odbędziemy wirtualną podróż wokół naszego kraju. Tematem lekcji jest „Polska i jej sąsiedzi” – tłumaczy dzieciom nauczycielka Elżbieta Bryl. Pedagog klika w swój komputer, a na ekranach dzieci pojawia się mapa Polski. Uczniowie przesuwają kursorem w swoich notebookach wzdłuż mapy Polski, a głos z komputera wyjaśnia, kto jest naszym zachodnim, południowym itd. sąsiadem, co jest stolicą danego państwa i jakim językiem posługują się jego mieszkańcy. Na monitorach pojawiają się także zdjęcia prezentujące stolicę danego państwa.

Szkoła XXI wieku

To tylko fragment lekcji przeprowadzonej w III klasie Szkoły Podstawowej nr 33 im. Stanisława Ligonia w Katowicach. 6 kwietnia odbyło się tu uroczyste rozpoczęcie programu pilotażowego „Szkoła XXI wieku – wykorzystanie technologii informatycznych w nauczaniu”. Śląskie Kuratorium Oświaty oraz firma Intel ogłosiły pierwszy w Polsce pilotażowy projekt nauczania z wykorzystaniem komputerów Classmate PC. Od początku kwietnia każdy z 24

uczniów został wyposażony w specjalny notebook.

– Przed ich wprowadzeniem sprawdziliśmy, ilu uczniów z pilotażowej klasy ma w domu komputer. Okazało się, że wszyscy – mówi nauczycielka Elżbieta Bryl. – Dzieci nie musiały więc uczyć się podstaw obsługi komputera, bo od dawna wykorzystują go w domu. Zapytaliśmy też rodziców, co sądzą o wprowadzeniu do nauczania tej nowatorskiej metody. Pomysł bardzo im się spodobał.

Notebook jest mniejszy od kartki formatu A4 i waży około 2 kg. Ma klawiaturę odporną na zalanie i gumową obudowę, chroniącą go np. przed skutkami upadku. Wybrana klasa będzie korzystać z niego przez najbliższe 3 lata. Sprzęt wykorzystywany będzie na lekcjach języka polskiego i angielskiego oraz matematyki. Nie oznacza to jednak, że cała lekcja czy wszystkie zajęcia będą prowadzone wyłącznie przy użyciu komputera. – Po godzinie nauki z wykorzystaniem tego sprzętu uczniowie z przyjemnością sięgają po tradycyjny podręcznik – mówi Elżbieta Bryl. – Nie ma więc obawy, że zarzucą książki.

Komputerowe SOS

Wszystkie komputery podłączone są do Internetu, z którego dzieci także mogą korzystać w trakcie lekcji. Oczywiście wszystko pod okiem nauczyciela, który na ekranie swojego komputera ma stały podgląd na pracę dzieci i w każdej chwili, nie ruszając się z miejsca, może podpatrzeć, jak pracuje dany uczeń i weryfikować jego pracę. Dzieci mające jakieś problemy z wykonaniem danego zadania, mogą z komputera wysłać nauczycielowi sygnał z prośbą o pomoc.

Jak mówią nauczyciele katowickiej szkoły, dzieci intuicyjnie uczą się korzystać z komputera, wybierając najwygodniejszy dla siebie wariant dojścia do celu.

– W domu od dawna mam komputer i nie mam żadnych problemów z korzystaniem z niego – mówi Laura Zarzycka, uczennica pilotażowej klasy. – To bardzo łatwe, dlatego cieszę się, że w szkole też możemy uczyć się, wykorzystując komputer.

Dzisiejsze pokolenia niemalże rodzą się z komputerową myszką w ręku. – Dlatego komputer jest niezbędnym narzędziem edukacji – mówił podczas

uroczystości rozpoczynającej program pilotażowy wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczyk. Dodał, że zastosowanie notebooków w procesie nauczania jest wyzwaniem dla nauczycieli. Śląski Kurator Oświaty Stanisław Faber, omawiając idee programu pilotażowego, zauważył, że wykorzystanie multimediów znacznie podnosi jakość edukacji.

Idea zintegrowania technologii informacyjnych z procesem nauczania, poprzez zapewnienie każdemu uczniowi komputera, dostępu do Internetu oraz nowoczesnych treści dydaktycznych w formie multimedialnej pozwoli wyrównać szanse polskich uczniów względem ich rówieśników z krajów zachodnich, gdzie nauczanie za pomocą komputerów staje się standardem. Podobne programy nauczania zintegrowanego, jak ten wprowadzony w katowickiej szkole, wykorzystywane są już m.in. w Czechach, Portugalii i na Węgrzech. Katowicki projekt będzie monitorowany przez Śląskie Kuratorium Oświaty, które na podstawie wyników oceni możliwości jego wdrożenia w szerszej skali.

Anna Burda-Szostek

Bez głośnych fajer



HENRYK PRZONDZIOŃO

PARAFIALNE ZESPOŁY CHARYTATYWNE. Działa w nich około 35 000 członków. **Docierają do ludzi, którym z różnych powodów nie należy się zapomoga, chociaż potrzebują pomocy, albo popadli w tarapaty, których nie uwzględnia urzędnicza biurokracja.**

tekst

KS. MAREK ŁUCZAK

mluczak@goscniedzielny.pl

Skalę zjawiska doskonale widać po lekturze protokołów kurialnych. – Przy okazji wizytacji kanonicznej w parafiach – tłumaczy ks. Piotr Kurzela, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego katowickiej kurii – sporządzany jest szczegółowy protokół, w którym można przeczytać nie tylko o niedociągnięciach. Wyłania się z nich również obraz żywych wspólnot, które nie zapominają o potrzebujących. Ochronki parafialne czy placówki Caritas nie muszą działać w każdej parafii, bp profil społeczny niektórych wspólnot nie zawsze stawia takie wymagania. Jeśli jednak

chodzi o zespoły charytatywne, można zaryzykować twierdzenie, że w każdej parafii naszej archidiecezji oczy księży i świeckich otwierają się na ludzką biedę. Czasami tej trosce towarzyszą ciekawe inicjatywy: wolontariusze organizują festyny, sprzedają wielkanocne jajka i stroiki czy mobilizują sponsorów.

Koszula bliska ciału

Ks. Krzysztof Bąk, dyrektor katowickiej Caritas, cieszy się z działalności wolontariuszy. – Możemy mówić o prawdziwej armii – tłumaczy. – Nie mają żadnych etatów, a ich działalność nie tylko wymyka się ograniczeniom formalnym, z którymi borykają się stowarzyszenia czy instytucje, ale nie jest nawet zauważana przez

media, choć trudno ogarnąć ogrom dobra, jaki jest ich udziałem.

– Nasza parafia podzielona jest na rejony – opowiada ks. Jan Piontek z parafii św. Józefa Oblubieńca NMP w Czerwionce-Leszczynach. – W zespole charytatywnym działają osoby, które mieszkają w różnych zakątkach miasta. Dzięki temu możemy dotrzeć do całości, a wiedza na temat potrzeb jest aktualna. Czasami np. otrzymujemy sygnał, że ktoś jest w potrzebie, ale podczas spotkania w ramach zespołu, weryfikujemy te informacje. Zdarza się, że jednak z jakiegoś powodu nie powinniśmy udzielać pomocy, bo czyjaś sytuacja materialna uległa poprawie, a innym razem odwrotnie – tzw. wywiad środowiskowy pozwala odkryć potrzebujących, którzy z powodu wstydu nigdy

sami nie przysliby po żywność czy pieniądze.

Parafia w Czerwionce jest osiedlowa. Jak tłumaczą duszpasterze, towarzyszy temu duża rotacja mieszkańców, którzy dość często zmieniają miejsce zamieszkania. – Dlatego podczas kolędy możemy zawsze uaktualnić kartotekę, w której zaznaczamy adresy rodzin zasługujących na uwagę zespołów charytatywnych – tłumaczy proboszcz. – Drugim miejscem, skąd czerpiemy wiedzę, jest szkoła. Nauczyciele obserwują uczniów i najsukuteczniej dostrzegają problemy, a przez katechetów ta niepokojąca wiedza dociera do nas. Czasami rodziny



KS. MAREK ŁUCZAK

werków

Szkoła postaw obywatelskich

Z prof. Wojciechem Świątkiewiczem, socjologiem religii, rozmawia ks. Marek Łuczak



HENRYK PRZONDZIONO

Ks. MAREK ŁUCZAK: 35 000 ludzi w naszej archidiecezji zajmuje się pomocą charytatywną. To dużo czy mało?

PROF. WOJCIECH ŚWIĄTKIEWICZ: – Działalność parafialnych zespołów charytatywnych jest jednym z przykładów budowania społeczeństwa obywatelskiego. Do tej imponującej liczby należałoby dodać jeszcze pracowników Caritas czy różnych stowarzyszeń. Ale te instytucje pojawiały się w życiu Kościoła na różnych etapach, a czasami zniknęły z powodów politycznych czy ideologicznych, natomiast pomoc charytatywna realizowana w taki sposób, jak się to dzieje w parafiach, Kościołowi towarzyszy praktycznie od zawsze. Jest ona w mniejszym stopniu zinstytucjonalizowana, ale mimo to skuteczna. W sensie teologicznym mówimy tu o jednym z podstawowych aspektów życia Kościoła, ale pozostaje jeszcze do skomentowania szeroka forma aktywności społecznej, jaka się z tym wiąże. A nawet możemy powiedzieć, że parafialne zespoły charytatywne są szkołą społeczeństwa obywatelskiego, o czym nieraz zapominamy. Kiedy charakteryzujemy nasze społeczeństwo pod względem zorganizowania społecznego, nie zawsze bierzemy pod uwagę działalność parafii, a okazuje się, że to właśnie życie parafialne pod tym względem mogłoby niejednokrotnie być wzorem dla wielu środowisk.

Ta działalność wiele też mówi o oczekiwaniach wobec Kościoła. Musi być duże zapotrzebowanie na taką formę aktywności, skoro wierni chętnie ją finansują.

– Ludzie najchętniej pomagają wtedy, gdy pomoc jest konkretna, skierowana do jasno określonego adresata. Mniej chętnie wspierają cele abstrakcyjne, kiedy nie wiadomo na co się daje. O wiele większa jest ofiarność w sytuacji, kiedy wiemy, komu dajemy, a jeszcze lepiej, jeśli wspieramy ludzi z naszego środowiska, np. letnie kolonie dzieci z ubogich rodzin zamieszkujących naszą parafię.

Działalność charytatywna to przestrzeń do zagospodarowania dla świeckich...

– W pracę parafialnych zespołów charytatywnych angażują się głównie ludzie świeccy. Jest to też praktyczny przykład stosowania zasady pomocniczości, bo to właśnie w pierwszym rzędzie i przede wszystkim problemy socjalne powinny być rozwiązywane – w miarę możliwości – w społeczności lokalnej. Takie działania uczą odpowiedzialności i troski o jakość życia społeczności własnego środowiska.



HENRYK PRZONDZIONO

Klerycy podopiecznym zanoszą nie tylko obiady, ale i dobre słowo
PO LEWEJ: Wrażliwość na potrzeby biednych w naszym Kościele lokalnym zaczyna się już w seminarium
PONIŻEJ: Przed świętami w Czerwionce....

liczą na pomoc z Urzędu Miasta, ale nieraz wystarczy, że ich dochód przekroczy o kilka złotych określoną sumę, a zgodne z ustawą zapomoga w takich przypadkach nie może być wypłacana. Wtedy otwiera się przestrzeń dla działalności zespołów, które nie są ograniczane formalnie.

Wyobraźnia miłosierdzia

Członkowie parafialnych zespołów charytatywnych nie stawiają kłopotliwych pytań. – Idziemy z pomocą do każdego – mówi szefowa zespołu Joanna Kurpiolik. – Nie pytamy się, czy ktoś przyjmuje kołędę, albo czy żyje po chrześcijańsku. Jeśli ktoś mieszka na terenie naszej parafii, a wiemy, że potrzebuje pomocy, staramy się zadośćuczynić tej potrzebie.

Salki parafialne w okresie przedświątecznym pękają w szwach.

Wśród dwudziestki członków parafialnego zespołu można też spotkać młodzież. – Wywodzi się ona najczęściej z ruchu oazowego – tłumaczy ks. Piontek. – Staramy się z nich stworzyć młodzieżowy zespół. Czasami pomagają, kiedy trzeba spakować paczki żywnościowe, a czasami idą do podopiecznych, kiedy trzeba umyć okna i zrobić zakupy.

Środki na tę działalność pozyskiwane są w śląskich parafiach bardzo różnie. Czasami zbiera się kolektę w pierwszy piątek miesiąca, innym razem organizuje zbiórkę artykułów żywnościowych. W parafii św. Józefa Oblubieńca NMP w Czerwionce pieniądze zbierane są zawsze w pierwszą niedzielę miesiąca przed Kościołem. – Ten zwyczaj trwa u nas kilka lat – mówi proboszcz – a wiernym nie znudziła się taka inicjatywa. Ich ofiarność jest naprawdę imponująca. ■

■ R E K L A M A ■

eM radio eM 107.6 FM

JOSEPH RATZINGER
Moje życie
Autobiografia Benedykta XVI

Czyta Ksawery Jasiński. Od poniedziałku do piątku o 9.40, 17.15 i 23.50

ŚWIĘTY PAWEL



KRZYSZTOF USIAK/TS

Premiera w Teatrze Śląskim

Złośnica na żonę lepsza

Katarzyna krzyczy, drapie, gryzie, na każde zdanie ma ostrą ripostę. Jak na pannę na wydaniu, zachowanie co najmniej dziwne. Tym bardziej **robi się więc gorąco, gdy Petrucchio postanawia ją poślubić.** Ale możemy oglądać spokojnie – Szekspir zazwyczaj kończy happy endem.

Dzieje zwariowanych zalotów porywczego Petrucchia do nieposkromionej Kasi są tłem starań aż trzech konkurentów do ręki jej młodszej siostry Bianki. Intrygi zazdrosnych rywali, gafy niezbyt lotnych sług, przebieranki i mistyfikacje, a wszystko to pod błękitnym niebem Italii, w samym

środku lata. Recepta na murowany sukces w teatrze jest prosta: trzeba wziąć tekst Szekspira, skrócić, żeby spektakl nie trwał 5 godzin, jak było w zwyczaju w czasach, w których powstał, wymyślić konwencję i dobrze zagrać. Tak zrobili aktorzy Teatru Śląskiego. „Poskromienie złośnicy” to jedno z pierwszych

Premiera w „Ateneum”

Mickiewicz według Czecha

„Ballady i romanse” Mickiewicza wyreżyserowane przez Czecha – Karela Brożka to wydarzenie teatralne w regionie, ale i w Polsce.

Mażo który z warszawskich krytyków zagląda do Teatru Lalki i Aktora „Ateneum” w Katowicach. Według nich na prowincji niewiele się dzieje. A szkoda, bo w repertuarze pojawił się Kafka, a teraz Mickiewicz. Brożek sięga do, wydawałoby się, zwietrzałych tekstów romantycznych, gdzie mowa o wyższości czucia i wiary nad rozumem, gdzie pojawiają się duchy, rusałki i wszelkie dziwności, które „po ludowemu” sygnalizują, że istnieje jakaś „druga przestrzeń”. Kiedy Bartosz Socha – Poeta zaczyna od ballady o pierwiosnku wychodzącym na świat za wcześniej,

bo jeszcze mrozy, wydaje się, że ten tekst napisano tysiąc lat temu i nic w nim dla siebie nie znajdziemy. Gdy jednak pozwalamy się wprowadzić w świat kolejnych opowieści, odczuwamy zaskoczenie, że tak ciekawie mówią o do dziś aktualnych prawdach. Choć prawdy to stare jak świat – że liczy się miłość, że zło zostanie ukarane. Brożek podporządkował aktorów niezwykle spójnej wizji. Wiejskie kobiety z polskiej (dziś białoruskiej) wsi położonej nad Świteznią opowiadają Mickiewiczowskie ballady i romanse, wykonując domowe zajęcia. Kreujące je Katarzyna Prudło, Beata Zawisłak, Katarzyna Kuderewska, Ewa Reyman, Marta Popławska i Krystyna Nowińska przedstawiają świat tych historii jakby od niechcenia – żartując i śmiejąc się, kreując własny teatrzyk. Jednak

W katowickim spektaklu naprawdę dzieje się wiele – nikt nie będzie się nudził

Teatru Śląskiego Tadeusz Bradecki przeniósł akcję sztuki do Włoch z lat 60. ubiegłego wieku. Bohaterowie jeżdżą na skuterach, chodzą po scenie w garniturach. Są nam jakoś bliżsi, a historia, opowiadana frazą Szekspira w uchodzącym za najlepszy przekładzie Barańczaka, broni się sama. Zwłaszcza że aktorzy grają dynamicznie i czytelnie. Zastanawiające dla widza mogą być pojawiające się w łóżach postaci w strojach z epoki. Wygląda to tak, jakby współcześni Szekspirowi spoglądali na scenę z perspektywy pięciu wieków.

Mirosław Rzepka

„Poskromienie złośnicy”, Teatr Śląski, premiera 27 marca, reżyseria Tadeusz Bradecki, scenografia Urszula Kenar, występują: Monika Radziwon, Jadwiga Wianecka, Bogumiła Murzyńska, Anna Kadulska, Wiesław Sławik, Roman Michalski, Jerzy Głybin, Marcin Szaforz, Andrzej Dopierała, Adam Baumann, Artur Święs, Dariusz Chojnacki, Andrzej Warcaba, Zbigniew Wróbel, Antoni Gryzik

tylko tak można było pokazać poezję młodego wieszczka, żeby nie była patetyczna i nadęta, ale zabrzmiała z nową mocą. Spektakl urzeka przemyślaną do najdrobniejszego szczegółu malarską kompozycją sceny. Wypełniają ją nie tylko aktorzy i lalki, ale i rekwizyty. Np. kawałki płótna, które raz zmieniają się w fale jeziora, kiedy indziej w niemowlę, a czerwona tkanina – w krew. Rodem z romantycznych obrazów są sceny z „Lilii” i „Ucieczki”. Widać tam coś więcej, niż mówią sceniczne znaki – całą dziwność istnienia przywołaną przez polskiego romantyka, a tu – Brożka. „Ballady i romanse” to świetna propozycja dla dorosłych i dzieci, także tych przed maturą, bo to dobra powtórka z nieśmiertelnej klasyki.

Barbara Gruszka-Zych

TVP KATOWICE

■ niedziela 19.04

07.45 Aktualności Flesz i Pogoda 07.50 Koncert życzeń 08.45 Śląska lista przebojów 16.45 Aktualności 16.48 Pogoda 16.50 W poszukiwaniu drogi – magazyn chrześcijański 18.00 Aktualności 18.24 Pogoda 18.30 Sport 18.45 Retransmisje sportowe 21.45 Aktualności 21.50 Pogoda 21.55 Hat Trick 22.15 Sport

■ poniedziałek 20.04

07.45 Aktualności Flesz i Pogoda 07.50 TV Katowice poleca 8.45 Tygodnik Regionalny 16.45 Aktualności 16.48 Pogoda 16.50 Fest – zaplanuj swoją przyszłość 17.05 TV Katowice poleca 18.00 Aktualności 18.24 Pogoda 18.30 Sport 18.45 Śląsk contra Śląsk – program publicystyczny 19.15 Tygodnik Regionalny 19.30 To brzmi – program muzyczny 19.45 TV Katowice poleca 19.55 TV Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

■ wtorek 21.04

07.45 Aktualności Flesz i Pogoda 07.50 CUD Zdrowia 08.45 Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej 16.45 Aktualności 16.48 Pogoda Relacje 17.00 Wokół nas 18.00 Aktualności 18.24 Pogoda 18.30 Sport 18.45 Mam świetną pracę 19.00 Bliżej natury – magazyn ekologiczny 19.25 Historia zapisana w lasach 19.30 Patefon ujka Ericha 19.55 TV Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

■ środa 22.04

07.45 Aktualności Flesz i Pogoda 07.50 TV Katowice poleca 08.45 To brzmi – program muzyczny 16.45 Aktualności 16.48 Pogoda 16.50 Kronika Miejska Jastrzębia Góra 17.00 Raport z akcji – program o tematyce policyjnej i strażackiej 18.00 Aktualności 18.24 Pogoda 18.30 Sport 18.45 Ludzie i sprawy 19.15 Wokół nas 19.40 Raport z akcji 19.55 TV Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

■ czwartek 23.04

07.45 Aktualności Flesz i Pogoda 07.50 Historia zapisana w lasach 08.45 Wokół nas 16.45 Aktualności 16.48 Pogoda 16.50 Informator KZK GOP 17.00 CUD Zdrowia – magazyn medyczny 17.10 TV Katowice zaprasza 18.00 Aktualności 18.24 Pogoda 18.30 Sport 18.45 Nasz reportaż 19.00 Uwaga weekend 19.55 TV Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

■ piątek 24.04

07.45 Aktualności Flesz i Pogoda 07.50 Gramy dla was 08.45 Tygodnik Regionalny 16.45 Aktualności 16.48 Pogoda 16.50 Informator KSM 17.00 Kronika miejska Siemianowice Śląskie 18.00 Aktualności 18.24 Pogoda 18.30 Sport 18.45 Tygodnik regionalny 19.00 Dzieci – reportaż 19.15 Mam świetną pracę 19.30 Na co dzień – magazyn 19.55 TV Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.05 Magazyn Meteo

■ sobota 25.04

07.45 Aktualności Flesz i Pogoda 07.50 Kwiaty, ogrody 08.00 Pora na kulturę 08.45 Cukierka dziecka Benka 16.45 Aktualności 16.48 Pogoda 16.50 Tajemnice historii 18.00 Aktualności 18.24 Pogoda 18.30 Sport 18.45 U nos w Bytkowie – program rozrywkowy 19.15 Patefon ujka Ericha – program rozrywkowy 19.35 Pora na kulturę 21.45 Aktualności 21.50 Pogoda 21.55 Sobotni magazyn sportowy 22.15 Sport